

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for Lodz (w Łodzi) and Kingdom/Ceasarstwo (w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE) including monthly, quarterly, and annual costs for different regions like Rosnie, Północnie, etc.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Harasfelda, przy ulicy Masowieckiej, Nr. 10, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemiańskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

KALENDARZYK.

Dziś: Witalisa i Pawła. Jutro: Piotra M. Wschód słońca o godz. 4 min. 56. Zschód o godz. 7 min. 3. Długość dnia godz. 14 min. 7. Przybyło dnia godz. 6 min. 27.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275. Adres telegraficzny: „DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi. Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia nie będą zwracane.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz polem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępatwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu. Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop. Stało 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie. Od należności przewyższających 10 rs. ustępatwo dodatkowe ogólne 5%.

ZNACZENIE HANDLOWE

drogi żelaznej zakaspiskiej.

W jednym z ostatnich numerów „Wiadomości finansowych, przemysłowych i handlowych“ znajdujemy pod powyższym tytułem ciekawy artykuł p. A. Rodziewicza. Artykuł ten prawie dosłownie podajemy tu naszym czytelnikom. Do ostatnich czasów główną przeszkodą w rozwoju handlu i przemysłu Azji środkowej, w szczególności zaś mniej lub więcej ożywionych stosunków handlowych z Rosyą, był prawie zupełny brak szybkich i dogodnych sposobów komunikacji. Przeszkodę tę usuwa przeprowadzenie drogi żelaznej zakaspiskiej tymczasowo do miasta bucharskiego Czardźju, a w niedalekiej przyszłości do Samarkandy, co obiecuje sprowadzić bardzo prędko cały przewrót tak w handlu Rosyji z Azją środkową, jak i w przemysle ostatniej.

Przed wybudowaniem drogi żelaznej zakaspiskiej, dla głównych rynków Rosyji europejskiej, Moskwy, Niżniego Nowogrodu, Petersburga, Odesy i Warszawy, oraz dla Syberji zachodniej, istniała jedna tylko droga z Azji środkowej: wszystkie karawany wielbiłdnie zbierały się w Kazalińsku, skąd główna masa towarów z Chiwy, Buchary, Samarkandy i Taszkientu szła na Orenburg do kolei żelaznej, mała zaś część do Petropawłowska i Troiska, t. j. do Syberji zachodniej. Olbrzymie odległości pomiędzy punktami handlowymi Azji środkowej bardzo źle wpływały na handel środkowo-azjatycki, tak np. towary, aby dosięgły Orenburga lub w kierunku odwrótnym rynków Azji środkowej, musiały znajdować się w drodze 3—4 miesięcy; sama już ta okoliczność nie mogła pozostać bez wpływu na stosunki handlowe, wstrzymując ich rozwój, mimo wszelkich przyjaznych warunków. Z chwilą przeprowadzenia kolei zakaspiskiej, główną tę niedogodność usunięto i rozszerzenie obrotów handlowych stało się możliwym. Przechodząc prawie tysiąc wiorst po stepach turkomańskich, od brzegów morza Kaspijskiego do miasta Czardźju nad Amu-Daryą, kolej ta łączy morze z główną drogą wodną Azji środkowej, a przez to przybliża wszystkie rynki środkowo-azjatyckie do arteryi handlu rosyjskiego — do Wolgi. Z rozpoczęciem się ruchu na kolei zakaspiskiej, dla przewozu towarów od Czardźju do Moskwy, nie trzeba więcej jak 12—14 dni. Przeprowadzenie zaś linii w niedalekiej przyszłości przez cały emirat bucharski do Samarkandy, dozwoli na skoncentrowanie wszystkich ładunków środkowo-azjatyckich w tem mieście, które dzięki swemu położeniu centralnemu, znacznie skróci drogę do kolei. Z powstaniem żelaznej parowej na Amu-Daryi, która od Petroaleksandrowska do Kalifa jest zupełnie do tego dogodną, można będzie powiększyć dowóz towarów z bardzo bogatej, pod względem przemysłowym, oazy chiwińskiej do Czardźju.

Taką jest w ogólnych zarysach przyszła działalność towarowa pierwszej rosyjskiej drogi żelaznej w stepach Azji środkowej. Możliwość rozwinięcia się ruchu towarowego na drodze zakaspiskiej już i teraz jest widoczną z danych o ilości towarów, przewiezionych w obu kierunkach po drodze orenburskiej. Dane te ważne są pod tym względem, że towary środkowo-azjatyckie, przewożone obecnie koleją orenburską, z pewnością skierują się na drogę zakaspiską, ponieważ najbliższa odległość między Orenburgiem a Taszkientem wynosi 1,948 wiorst, podczas gdy od Taszkientu do Samarkandy, przyszłej stacji kolei, jest tylko 278 wiorst, nie mówiąc o tem, że kolej obecnie dosięgła granic Buchary, głównego rynku handlu Azji środkowej.

Ogólna ilość tak rosyjskich, jak i specjalnie azjatyckich towarów, przewiezionych po drodze orenburskiej od 1883 do 1885 r. wynosi 17,742,078 pudów; z tej ilości przypada na niektóre przedmioty ważniejsze, wywiezione z Azji środkowej i Turkiestanu:

Table with columns for years 1883, 1884, 1885 and various goods like pudy, skóry, drzewa, mąka pszennej, żytniej, mięsa, etc.

Przywieziono do Azji środkowej i do Turkiestanu w tych samych latach największych towarów:

Table with columns for years 1883, 1884, 1885 and various goods like wina, wódki, dziegiu i smoły, wyrobów żelazn., nafty, olej, worków, otręb, płótna, cukru, tytoniu, towar kolonialn., łokciow., herbaty.

Wogóle do stacji Orenburg przywieziono z Azji środkowej i z Turkiestanu w 1883 r. pudów 3,228,773, w 1884 r.—3,509,361, w 1885 r.—3,871,912. Dla Azji środkowej i Turkiestanu przybyło z Rosyji europejskiej do stacji Orenburg w 1883 r. pudów 2,120,734, w 1884 r. — 2,524,463, w 1885 r.—2,486,432. W

Za pośrednictwem Orenburga chanały

Azji środkowej prowadzą handel nie tylko z Rosyją, a także pomiędzy sobą i z innymi przyległymi krajami: Persyą, Kabulem, Kaszmiere, Indiami, Kaszgarzem, oraz z koczownikami, otaczającymi te chanały naokoło. Dla tego handlu droga zakaspiska też będzie miała ważne znaczenie.

Co do handlu Rosyji z Persyą, nadmienić należy, że przeprowadzenie kolei wzdłuż granicy perskiej około podnóża Kopet-Daguru rozszerzy stosunki handlowe, głównie z Chorasaniem i Meszudem przez Aschabad. W ciągu dziewięciu miesięcy r. z. przez to ostatnie miasto przewieziono do Persyji z Rosyji przeszło 360,000 pudów towarów, w czem pierwsze miejsce zajmuje cukier (przeszło 140,000 p.). Oprócz tego, z doniesień konsula rosyjskiego w Ascherabadzie o handlu z Persyą w 1884 r., okazuje się, że część towarów rosyjskich, które poprzednio szły przez pobyżę Giaskie i Szachrud, poszła drogą zakaspiską. W szczególności można się spodziewać ożywionego ruchu towarowego na tej drodze w kierunku Chorasaniu, gdy w niedalekiej przyszłości urzeczywistni się projekt budowy szosy od Aschabadu do Kuczaniu.

(Dok. nast.)

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda warszawska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 25 kwietnia). Na targu wekslowym obroty zamykały się w granicach ciasnych. W poniedziałek obniżono żądania o 1/4 % (z 55.80 na 55.67 1/2); ockolwiek drożej płacono w dniu następnym. We środę, wobec niespodziewanej zmiany wotkowej, postąpiono w górę przeszło o procent, mianowicie do 56.12 1/2 i 56. W ciągu dwóch dni następnych uwidoczniła się mała reakcja, kurs marek obniżył się na 55.80, czyli o 1/2 %. W sobotę kursy zajęły poziom najwyższy w tygodniu: Berlin 56.17 1/2, Londyn 11.38, Paryż 45.27 1/2, Wiedeń 90.20. Ostatnia cyfra jest najwyższą, jaką kiedykolwiek zanotowano. Na targu papierów publicznych zwyżka ustala. Publiczność zaprzestala swych zakupów, w celach arbitrażowych również nie nabywano w drugiej połowie tygodnia. Listy zastawne ziemskie pierwszych serji, poszukiwane dawniej po cenach wysokich, podobno do 102.50 dochodzących — nie miały potem nabywców po 102. Za serję piątą osiągnięto 101, lecz kurs ten był przeważnie w podaż; później po 100.75 nie nabywano nie chciał. Listy miasta Warszawy w wyjątkowych znajdowały się warunkach; serja pierwsza, potrzebna dla spłaty towarzystwa, doszła

O małżeństwie U ROMAINYCH LUDÓW.

Rozdział z socjologii (podług Letourneau). (Dalszy ciąg — patrz Nr. 92).

Poligamia, w razie bezdzianności, jest uzasadniona, dzieci bowiem stanowią bogactwo: w ósmym roku życia są już pożyteczne, a później utrzymują rodziców. W ogóle jednakże zarówno w podzwrotnikowej, jak północnej, w centralnej, jak w południowej Ameryce, nie masz nic, coby ściśle zasługiwało na tytuł małżeństwa. Małżeństwo legalizuje się i staje się instytucją społeczną dopiero w wysoko ucywilizowanych państwach Meksyku i Peru.

Wielkie państwa Ameryki środkowej nie uważały małżeństwa za fakt woli indywidualnej, ale przeciwnie, państwo baczyło we wszystkich szczegółach na zawieranie związków dozwolonych. W Peru, gdzie cała ludność należała do inkasa, małżeństwo było aktem administracyjnym. Co roku zbierano ludność państwa Cuzco na placach publicznych i inkas lub jego zastępcy (kurakas) wybierali pary i łączyli je, przy czem rodziców pytano o zgodę, nie pytano jednakże zaręczonych. Za wiek odpowiedni do małżeństwa uznano dla mężczyzny lat 24, dla kobiet — 18. W ogóle w Peru panowała monogamia; poligamia była zbyt bogatych. Ostatni inkas, Montezuma, miał 3,000 żon i niewolnic. Endogamia najsurowsza panowała w Peru. Było ściśle zakazane żenić się z osobą z innego okręgu. Wskutek tego małżeństwa możliwe były tylko między krewnymi. Inkas żenił się z własną siostrą, z warun-

kiem, aby pochodziła od innej matki. Zresztą i ten warunek później zarzucono.

Wtrącanie się państwa do spraw małżeńskich miało swoją dobrą stronę, gdyż państwo zapewniało małżonkom utrzymanie, dając im kawałek gruntu na własność czasową. Był to komunizm autorytety, który służył później za wzór jezuitom przy zarządzaniu państwa Paragwaju. Kurakas przyjmował od małżonków przysięgę; niewierność była surowo karana, a mianowicie winną żywcem zakopywano w ziemię.

W Meksyku regułą była monogamia; grandowie mogli mieć żon wiele, ale jedna tylko była prawną. Lewirat był również nakazany, nawet gdy brat zmarłego męża był żonaty. W Meksyku małżeństwo odbywało się z wielu obrzędami; zawierali je rodzice, bez pośrednictwa państwa. Ani śladu egzogamii lub porwania. Przeciwnie, narzeczoną prowadzono z wielką pompą do domu narzeczonego, który na jej spotkanie wychodził. W chwili spotkania zapalano kadzidła i oblewano się pachnidłami. Narzeczeni siadali pod baldachimem i kapłan przywijał koniec sukni dziewczyny do płaszczka jej wybranego. Nadto małżeństwo zawierano zwykle po długich badaniach wieszczów i augurów. W zasadzie małżeństwo zawierano do śmierci, ale rozwód był tolerowany, istniał nawet do spraw tego rodzaju specjalny trybunał.

Polinezja ma analogiczne zwyczaje małżeńskie do Melanezyi. Na większości wysp kobiety są zupełnie swobodne. Na wyspach Marquesas dają wolność dziewczynom już w 12-ym roku życia. Na wyspie Rotuma jednakże dziewictwo wysoce jest cenione. Dziewice więc malują sobie nos i środek czoła na czerwono, robiąc w ten sposób niejako sztyld swojej cnoty. Małżeństwo w ogóle jest czynem zupełnie indywidualnym, do którego ani kapłani, ani władza

wcale się nie wtrąca; odbywa się ono bez żadnych obrzędów, jeżeli nie nazwiemy obrzędem zabicie i zjedzenie świń. To też rozwód jest ułatwiony samą nietrwałością związków. Wierność żądana jest tylko na czas wspólnego pożycia. Gdy to się kończy, dawna małżonka znów jest swobodną. Podczas pożycia jednakże niewierność częstokroć bywa śmiercią karana. Na Nowej Zelandji ojciec mówi do swego zięcia, oddając mu córkę: „Jeżeli będziesz z niej niekontent, sprzedaj ją, zabij lub zjedz, wedle woli.“

Należy jednak zauważyć, że od niewierności srożej karaniem jest melalians. Kobieta wyższego stanu jest tabu (nietykalna, święta) dla plebejusza, podobnie jak królowa dla szlachcica. Królowne jednak mają liczne prerogatywy. Jak słabemi są związki małżeńskie w Polinezyi, dowodzi i to, że młoda żona długo jeszcze należy do ojca, który ją może mężowi odebrać, aby lepiej sprzedać komu innemu. Może on nawet interes ten kilkakrotnie powtórzyć. Ogólnie biorąc, w Polinezyi panuje promiscuité, regulująca się w poligamii i konkubinat. W wielu wypadkach regułą jest lewirat. Na Markizach istnieje też polian-drya. Na cywilizowanej wyspie Hawaj, małżeństwa braci z siostrami są bardzo częste (co, w ogóle mówiąc, jest rzadkiem w Polinezyi). Cechą wspólną całej Polinezyi jest endogamia, gdzie indziej zaś udane porwanie.

Wśród plemion malajskich, jak w ogóle w klimatach gorących i gdzie kobiet jest dużo, panuje poligamia. Kobieta jest absolutną własnością męża. Na wyspach Karolińskich pożyczanie żony uważa się za dowód szlachetności. Na wyspie Pelaw jest to czynność zupełnie indywidualna. Na innych jednak wyspach Filipińskich istnieje ceremonia porwania. Na Sumatrze mał-

żeństwo lepiej jest uregulowane; dzieli się ono na trzy kategorie: 1) kobieta kupuje męża, 2) mąż kupuje żonę, 3) żenią się na stopie równości. Na wyspie Jawie przyjęta jest endogamia.

Rasy nie-aryjskie Indyi wschodnich (tak zw. parajasy), będąc bardzo nieliczne, samotne i rozrzucone, praktykują najczęściej monogamię. Tak np. weddahowie na wyspie Ceylon, dzieci zupełnie, mają jedną tylko żonę. Często żenią się z krewnymi, nawet z siostrą własną, ale nie ze starszą, tylko z młodszą. Niewierność karana jest w sposób najsurowszy. Na przestrzeni od Ceylonu do Tybetu ludność w jeszcze gorszym znajduje się położeniu, gdyż kobiet jest tam bardzo mało. Tu więc rozpowszechniona jest poliandrya. W wielu gminach Ceylonu małżeństwa zawierają się na dwa tygodnie. U santalów odbywa się uroczystość doroczna zawierania małżeństw, przedczem zazwyczaj przez 6 dni kobiety mają zupełną swobodę.

U reddysów 16—20-stoletnia dziewczyna zaręcza się nominalnie z 5—6-letnim chłopcem, lecz rzeczywiście jest żoną jego ojca. Dzieci ich są dziećmi męża nominalnego. U czarnych mieszkańców Malabaru żona może mieć 5—6 mężów, przytem mężowie mogą mieć inne żony. U tadasów żona jest zarazem żoną braci swego męża. U yerkalasów dwie starsze córki siostry są znanymi synów brata ich matki. U cingalezów zwykle żenią się jednocześnie bracia; tu więc nie jeden człowiek, lecz rodzina się żeni. U fottijarów żenią się naraz bracia, stryjowie i siostrzeńcy. U khondów i innych małżeństwo jest bardzo utrudnione w skutek tego, że istnieje tam pięć kast, między którymi zawieranie małżeństw jest zakazane.

(Dalszy ciąg nastąpi).

do 100.50, za drugą żądano 100, trzecią i czwartą notowano po 98.90-99.25, a przeciętno po 99.10, i po tym kursie najwięcej obracano czwartą. Za piątą zapłacono 98. Listy miasta Łodzi seryi trzeciej nabywali wekslarze po 94.25-94.50. Lu-belskie ofiarowano nieco taniej Obliggi kanaliza-cyjne osłabły i notowane były nominalnie. Liaty likwidacyjne dużej były w obiegu po 94.35-94.50, małe po 94.2-94.35. Renta obracano po 98.75, w średnich sumach. Nieco pożyczek premiowych emisyj drugiej kupiono po 231-232. Pożyczki wschodnie notowano w żądaniu po 100.20-100.30, podczas gdy w Petersburgu ofiarowano je po 99 1/2. Z akcyj, kupiono partie bydgoskich małych po 86. Stalowe ofiarowano po 965. Kilka sztuk dyskon-towych mogło znaleźć nabywców po 285; żądano 10 rs. więcej. Z monet ofiarowano marki niżej Berlina, a guldeny niżej Wiednia. Kupony celne, mało żądane, do 6 1/2.

Gielda londyńska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 23 kwietnia). Pomimo niepomyślnych donie-sień o wypadkach w Afganistanie i pogłosek o dy-misji ministra Giersa, zachowała giełda postawę dosyć mocną aż do piątku, kiedy wiadomość o przyaresztowaniu francuskiego komisarza policji Schnaebele'a przez władze niemieckie, zmieniła do gruntu usposobienie i wywołała silną zniżkę na całej linii. Chociaż ta sprawa prawdopodobnie będzie zalagowaną i nie pozostawi może innego śladu, oprócz pewnego rozgorzczenia we Francji, wpłynęła ona jednak bardzo szkodliwie na dzia-łalność spekulacyjną i pobudziła zwiększanie do śpiesznego pozbywania się zobowiązań. Szczerze mówiąc, zakres tych zobowiązań nie był zbyt wielki, gdyż w przeciwnym razie zniżka byłaby o wiele powa-żniejszą. Przy końcu tygodnia wzmożono się nie-co usposobienie, lecz kursy pozostały na poziomie niskim. Konsole notowano w końcu niżej o 1/4-1/2. Kursy prawie wszystkich papierów między-narodowych spadły od piątku o 1-1 1/2 %. Wyją-tek tworzyły tylko papiery rosyjskie, pomimo o-głoszenia podpisów na nową pożyczkę.

Bawelna. Liverpool 22 kwietnia. Spokoj-ne usposobienie, które przeważało na targu w ty-godniu poprzednim, trwa dotychczas bez przerwy; przedkierownicy tutaj ograniczyli swoje zakupy, pod-czas gdy właściciele okazują większą ochotę do sprzedaży i skutkiem tego bawelna amerykańska utrzymała zwyżkę 1/16 p. osiągniętą przed ośmiu dniami. Popyt na bawelnę brazylijską zmniejszył się znacznie, podobnie jak na egipską, lecz ceny obu tych gatunków utrzymały się bez zmiany. Ba-welna peruwiańska obracano tylko umiarkowanie, przy czym jednak ceny trzymały się w ogóle moc-no. Także bawelny wschodnio-indyjskiej nabywa-no niewiele; wobec zwiększonych dowozów, wła-siciele byli uleglejsi, tak, że notowania niższych stopni Oomra, Dhollerah, Veraval i Comptah obni-żono o 1/16 p. Nastroj targu terminowego był na-dzwyczaj spokojny; wobec niezachęcających donie-sień z Manchesteru i wielkich zapasów, zwykłow-cy nie mieli chwilowo żadnego powodu do wystą-pienia, a skłonność do zniżki także obudzić się nie mogła, wobec pomyślnych warunków statystycz-nych, w jakich znajduje się bawelna. Obróty ograni-czały się po większej części na realizacyi da-wniejszych pozycji zwykłych, celem z-bezpie-czenia zysków i z zamiarem zaciągnięcia nowych zobowiązań, prz; najbliższej zniżce. Skutkiem te-go spadek notowań był bardzo powolny; za cały tydzień zniżka wynosiła zaledwie 3-4 punkty.

Przedza i tkaniny bawełniane. Manchester, 21 kwietnia. Brak życia w interesach daje się ciągle uczuć bardzo dotkliwie. Zdarzają się wcale piękne zakupy dla niektórych mniejszych ry-nków, lecz popyt do głównego miejsca zbytu, do Indji, jest bardzo ograniczony. Wywóz w tamte strony zmniejszył się jednak tak dalece od począt-ku roku, że zapasy na głównych rynkach zaczyna-ją rzednąć i spodziewanym jest wkrótce wielki ruch wywozowy.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Warszawa. Analizę antracytu, o którego znalezieniu w Opoczyńskim wspominaliśmy przed kilku dniami, zajmuje się pra-cownia chemiczna muzeum przemysłu i rol-nictwa.

Hodowla psów. W zwierzyńcu została zaprowadzona hodowla, oraz sprzedaż psów rasowych myśliwskich. Na początek urzą-dzono obszerną klatkę dla szceniąt, oraz zagrodę dla egzemplarzy odchowanych. Wszystkie okazy odznaczają się nieposzła-kowaną czystością ras, oraz przystępną ceną.

Rewizye. Z rozporządzenia departamen-tu medycznego ma być niebawem dopeł-nioną rewizya wszystkich fabryk wyrabia-jących wody mineralne i gazowe, a to w celu przekonania się o prawidłowości fa-brykacyj wód sztucznych i czystości na-czyn.

Mlewska fabryka cukru (pod Horodysz-czem, w kijowskiej gubernii) zamkniętą zo-stała, jak donoszą „Kijowskiemu słowu”. Zamknięcie tej fabryki będzie kłeską dla okolicznych włóścian, a zwłaszcza dla włó-szcian wsi Mlewa, Starosiola i Białoziera, dla których zarobki w fabryce stanowiły jedyne źródło dochodu.

Przeñośne składy nasion. Według donie-sienia „Wieku”, na Wołyniu pojawili się handlarze, którzy po wioskach roznoszą nasiona ogrodnicze. Są to mieszkańcy gu-bernii mińskiej, z nad Prypeci, czynszowa szlachta; produkują u siebie nasiona wszel-kich ogrodowizn, a nawet kwiatów, pakują na wozy, w których dziesiątki chłopaków rozbijają na plecy i rozchodzą się po wio-skach, a skoro rozsprzedadzą, wracają zno-wu do swego głównego składu na wozie, któ-ry w oznaczonym punkcie oczekuje. Tro-szkę to dziwnie wygląda, że nasiona z pół-nocnych okolic przechodzą do południowych gdzie i klimat a przedewszystkiem gleba lepiej się do takiej produkcji nadaje, ale bądźco bądź przyjemnie patrzeć na taki swojski przenośny składnik, niż na pudła zagraniczne tandetą napakowane.

Z londyńskiego rynku pieniężnego donosi „Economist” pod dniem 23 b. m.: „Spa-dek stopy procentowej na rynku pienię-żnym zrobił dalsze postępy w tygodniu ubiegłym. Domy dyskontowe obniżyły procen-ty od wkładów. Dyrektorzy banku angielskiego nie uważali jednak za stosowne ob-niżyć dyskonta bankowego i postąpili roz-tropnie. Prędzej czy później dyskonto ban-kowe zejść do 2%, lecz niema żadnego powodu przyspieszać tej zniżki.” Targ srebra usposobiony był słabo. Już przy końcu tygodnia poprzedniego obniżyła się cena sztab do 44 1/2 p. następnie do 44 p. Tydzień ubiegły zakończono ceną 43 13/16 p. Dolary meksykańskie nie były pożądana, kilka małych partij osiągnęło cenę meta-lu do przetopienia.

Handel Austrii w 1886 r. Zmniejszenie się przywozu wystąpiło w 1886 r. jeszcze sil-niej aniżeli w 1885 r. Wartość przywozu r. z. niższą jest od wartości przywozu 1885 r., równa się ona 547,2 mil. guldenów, pod-czas gdy w 1885 r. wynosiła 557,9 mil., a zatem zmniejszenie wartości równa się 10,7 mil. guldenów t. j. około 2%. Powiększe-nie się wartości przywozu daje się zauwa-żyć tylko przy materiałach przedkierowniczych. Objasnia się ono większym dowozem ba-wełny, oczesków bawełnianych, juty, oczes-ków jedwabnych, przędzy bawełnianej, ju-towej i jedwabnej. Przeciwnie, przywóz wszystkich innych towarów zmniejszył się, zwłaszcza zboża, roślin strączkowych, za-pasów żywności, bydła, wyrobów chemicz-nych, cementu, drzewa, sadła, nafty, mate-ryałów żelaznych, wyrobów szklanych, weł-nianych, maszyn i t. d. Ciągły wzrost aży-a na złoto wywiera te same skutki co i pod-niesienie cel, gdyż pobierają się one w złocie. Przy opłacie cel w srebrze pobie-ranym jest dodatek, który od 1879 r. po-większył się o 9%. Przy tem wszystkiemu jednak dochód celny w 1886 r. trochę się zmniejszył, a mianowicie o 1,857,800 gul-denów złotem czyli o 2,322,250 guldenów srebrem. Co do pojedynczych artykułów przywozu, to wykazemy tu tylko niektóre, a mianowicie:

	ceniarów metrycz.	różnica
1885 r. 1886 r.	absolutna w %	
bawelna	815,031 886,133	+ 71,102 + 8,7
oczes. baw.	57,755 80,532	+ 22,777 + 39,4
juta	132,374 161,796	+ 29,422 + 22,2
wyr. chem.	542,678 490,725	- 51,953 - 9,5
drzewo farb.	79,783 93,738	+ 13,955 + 17,5
jedwab	12,305 15,083	+ 2,778 + 22,5
przedza b.	94,191 109,563	+ 15,372 + 16,3
„ jut.	25,786 33,438	+ 7,652 + 29,7
wyroby „	21,043 8,030	- 13,013 - 61,8
„ wełn.	22,256 20,504	- 1,752 - 7,8

Handel wywozowy przedstawia się od-miennie. Rok zeszedł, co do wywozu był dla Austrii bardzo dobry i można go postawić prawie w jednym rzędzie z 1882 i 1883 r. Złożyło się na to wiele przyczyn, a miano-wicie: przed wypowiedzeniem Rumunii trak-tatu handlowego wywieziono do tego kraju znaczną ilość wszelkich wyrobów; przygo-towania wojenne Grecji sprzyjały zwiększa-niu się wywozu tam pewnych towarów; do-bre urodzaje sprzyjały zbytowemu za granicę owoców, nasion i t. p. Ogólna wartość wy-wozu wynosiła 722,9 mil. guldenów, t. j. o 50,8 mil. gul. czyli o 7,5% więcej aniżeli w 1885 r. Wymieniamy tu niektóre to-wary:

	1885 r.	1886 r.	absolutna w %
centarów metrycz.			
len	36,280 42,391	+ 6,111 + 16,8	
konopie	18,589 29,706	+ 11,117 + 59,8	
wełna	96,637 131,658	+ 35,021 + 36,2	
przedza weł.	14,415 17,439	+ 3,024 + 21	
wyroby „	46,761 53,602	+ 6,841 + 16,6	
„ bawel.	35,033 38,432	+ 3,399 + 9,7	

„ Iniane 18,284 20,571 + 2,287 + 12,5
jed. : 3,820 5,129 + 1,309 + 34,3
Zmniejszył się wywóz drzewa (o 14,7%), spirytusu (46,5%), sierpów, kos (21,8%). Przyczyną główną tego była wojna celna z Rumunią. Ogółem za wywóz cukru, piwa i spirytusu wydano premij 27,284,936 gul-denów t. j. prawie o milion czyli o 3,4% mniej aniżeli w 1885 r.

Przechodząc do określenia bilansu han-dlowego t. j. do zestawienia wartości przy-wozu, otrzymamy na korzyść ostatniego przewagę na 175,7 mil. guldenów. Suma ta wyższą jest o 61,5 mil. guldenów od bi-lansu 1885 r., a zatem prawie o 54% i przewyższa nawet o 37,6% najlepszy pod-tym względem 1882 r., kiedy bilans han-dlowy równał się 127,7 mil. guld.

Kronika Łódzka.

(-) Prezes zjazdu sędziów pokoju I-go o-kręgu piotrkowskiego, podaje do wiadomości, że okrąg sądowo-pokojuowy, w celu równo-miernego podziału zajęć komisarzy sądo-wych tegoż okręgu, rozdzielony został na następujące rewiry:

Rewir I, w zawiadywaniu komisarza są-dowego J. Węglewskiego, obejmuje miasto Piotrków i sądy gminne I, V, VI i VII okręgów powiatu piotrkowskiego; siedzibę komisarza sądowego naznaczono w Piotrkowie.

Rewir II, w zawiadywaniu komisarza są-dowego M. Szeszackiego, obejmuje miasto Brzeziny i sądy gminne III i IV okręgów powiatu brzezinińskiego, miasto Rawę z po-wiatem rawskim i wszystkimi przynależ-żeniami do powiatu wsiami; siedzibę komisarza sądowego naznaczono w Tomaszowie rawskim.

Rewir III, w zawiadywaniu komisarza sądowego S. Izdebskiego, obejmuje miasto Łask z powiatem i wszystkimi przynależ-żeniami do niego wsiami; następnie sądy gminne II, III i IV okręgów powiatu piotrkowskiego; siedzibę komisarza sądowego naznaczono w Łasku.

Rewir IV, w zawiadywaniu komisarza sądowego I. Suszyńskiego, obejmuje powiat łódzki ze wszystkimi przynależżeniami do niego wsiami; siedzibę komisarza sądowego naznaczono w Zgierzu *).

Rewir V, w zawiadywaniu komisarza są-dowego F. Bielousowa, obejmuje II i IV rewiry sądowo-pokojuowe miasta Łodzi i sąd gminny II okręgu powiatu brzezini-ńskiego; siedzibę komisarza sądowego nazna-czono w Łodzi.

Rewir VI, w zawiadywaniu komisarza

*) Co do siedziby komisarza sądowego J. Su-szyńskiego, zasłała w gazecie gubernialnej pomyłka w druku; p. Suszyński otrzymał od prezesa zjazdu zawiadomienie za Nr. 6905 z dnia 9 (21) kwietnia r. b., że na siedzibę przeznaczono mi. Łódź. (Przyp. red.)

8)

JANKIEL FILUT.

Opowiadanie żydowskiego żaka (buchera).

Napisał

B. SZWAJCER.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 91).

Mimo to, zapewniam was, że objaśnienia te musiały być bardzo mądre, bo w czasie przerwy chasydzi szepłali pomiędzy sobą:

— Cudownie! przedziwnie!

Niemniej przeto ów chasyd, który rzekł „przedziwnie”, został przez Eloakima zwymyślany.

— Głupia! — mówi Eloakim — dlaczego wyrażasz się „przedziwnie”? Czy to kazuistyka talmudyczna? To tajemnica tajemnic — rozumiesz!

Młodzian, stojący obok Jankla, rzekł do niego:

— Prawda, te objaśnienia precudne... Jak ty sądzisz?

— Ja ich nie pojmuję — odrzekł Jankiel.

— Nie pojmuję!.. A któż z nas pojmuję? Wszak to zbyt głębokie, abyśmy pojąć mogli, ale przecież poznać można, że precudne...

Dokończono pieśni i podano wodę do mycia.

Chunę spotkał dziś wielki zaszczyt: rabi Godel prosił go, aby odmówił modlitwę. Po modlitwie przyniesiono świece, a rabi Godel odmówił hawdała (modlitwa po szabasie).

I Jankiel dostąpił wielkiego zaszczytu: rabi podał je-mu stoczek do trzymania podczas tej modlitwy, a nie Cha-imowi.

— Rabi — szepłali pomiędzy sobą, chasydzi — wi-dzi zapewne w tym małym wielkie zadatki na dobrego chasyda.

Po odmówieniu ostatniej modlitwy Godel rzekł:

— Git woch! (dobrego tygodnia) — co chasydzi gło-sno za nim powtórzyli.

Rabi Godel przywołał potem Chaima i Jankla.

— Zaprzyjaźnijcie się chłopcy — rzekł do nich — uczcie się razem; łatwiej to we dwóch niż jednemu.

W dowód łaski uszczypnął Jankla w policzki, a zwracając się do Chuny, rzekł:

— Teraz, reb Chuno, chodź ze mną do pokoju; chcę z tobą pomówić...

Wszyscy chasydzi porozchodzili się do domów, a w bet-hamidrasz zostali tylko Chaim i Eloakim.

— Widzisz Chaimie — rzekł Eloakim — co wskóra-łem! Dałem ja im wczoraj, aż im pociemniało w oczach! Miriam mówi mi, że trzeba dziewczyny zapytać o zdanie, więc dałem jej porządna burę i nie odszedłem, dopóki Chu-na nie obiecał, że przyjdzie dzisiaj... A widzisz, że rze-czywiście słowa dotrzymał. Myślę, że skoro Bóg da docze-kać, to w tym tygodniu jeszcze będziemy obchodzić twoje zaręczyny. Ale! słuchajno, Chaimie, daj mi owe pięćdzie-siąt rubli, które obiecałeś...

— Nie mam dziś pieniędzy... I nie wiem już, skąd ich brać...

— Jakto? Nie wiesz, skąd ich masz brać — uniósł się Eloakim — tak krótką masz pamięć, że już zapomnia-łeś, gdzie szufładka w kantorku ojca? co? Nie sądz-no, mój Chaimie, że ten interes już całkiem załatwiony... Teu mały bucher — ten Jankiel „iłu” jakoś mi zaudent jest lubiony w domu Chuny. Ojciec ceni go bardzo, a Miriam, zdaje się, lubi go jak własne dziecko... I dziewczynie mo-że się spodobać jego piękna twarzyczka... Dlaczego by nie? Od dziewczyny, która czyta trefe pusel (zakazane książki) wszystkiego spodziewać się można... Stąd możesz wnieść, że wiele mi pozostaje do zrobienia...

Przy ostatnich słowach Eloakima, Chaim poczerwie-niał ze złości.

— Ny, ny! — rzekł — już ci dam jutro te pięćdzie-siąt rubli, tylko działaj skutecznie, nie zwlekaj. A z tym obcym psem już ja sobie poradzę.

— Pamiętaj Chaimku jutro... A teraz, dobranoc!

Z temi słowy Eloakim wyszedł z bet-hamidraszu, a Chaim pozostał sam. Biegał tam i napowrót po sali, wyrzucając urywane zdania.

— O! ten obcy pies, przybłęda, gotów mi rzeczywiście

porwać naręczoną... Ale, nie! Tego nie będzie, tego nie doczeka, ten włóczęga! Już ja sobie dam radę. Ojciec ża-dał, abym się z nim zaprzyjaźnił. Bardzo dobrze. Owszem, wyborna myśl... Zaprzyjaźnić się z nim rzeczywiście, a w ten sposób łatwiej mi przyjdzie zgubić go... Wiem już, co zrobić.

W tej chwili reb Chuna wyszedł z mieszkania rabi Godela.

— Czegożes taki zamysłony, Chaimie — zapytał.

— Mielimy wczoraj trudne zadanie do rozwiązania — odrzekł Chaim — myślę nad niem właśnie...

— A to ślicznie — rzekł reb Chuna — że myślisz o nauce... Ale, jeżeli nie możesz poradzić sobie z zada-niem, to poprosz Jankla; on ci chętnie dopomoże; on każde zadanie rozwiąże. Dobranoc Chaimku.

Po odejściu Chuny, Chaim zgrzytnął zębami i uderzył w stół, jak wściekły.

— Przy każdej sposobności — rzekł do siebie — słuchać muszę pochwał, oddawanych temu nienawistnemu przybłądzie! Ny, ny... zdecydowałem się już stanowczo — pobędę się tego wroga w krótkim czasie, chyba bym nie był Chaimem!

* * *

Miriam czekała na męża, by się dowiedzieć, jak się umówił z rabi Godelem. Reb Chuna opowiedział, że dali sobie słowo, iż małżeństwo Chaima z Malką przyjdzie do skutku — aby jednak i dziewczyna miała czas zgodzić się na takowe, postanowili odłożyć zaręczyny na rok, by mieć sposobność nakłonić ją do związku. Do tego czasu umowa ma być zachowana w najgłębszej tajemnicy.

— Żal mi biednej Malki — odezwała się Miriam.

— E! dziecko z ciebie! dlaczego miałabyś jej żalo-wać? Czyż to Chaim kaleka? Dalibóg, chłopiec niczego; przekonasz się, że za rok Malka sama zgodzi się chętnie wyjść za niego.

— Daj-Bożel — westchnęła Miriam i lzy stanęły jej w oczach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

sądowego J. Jakóbowskiego, obejmuje I i III rewiry sądowo-pokoje miasta Łodzi i sąd gminny I okręgu powiatu brzezińskiego; siedzibę komisarza sądowegoznaczono w Łodzi.

(„Petrek. gub. wiadomości”).

(—) Komisja przemysłowa. Na skutek odezwy inżyniera technologa N. Langowa należącego do składu Najwyższej zatwierdzonej komisji dla zbadania przemysłu w kraju tutejszym, p. prezydent m. Łodzi uprasza fabrykantów tutejszych, ażeby niezwłocznie nadesłali do magistratu szematy wypełnione danemi, których żąda komisja w odpowiednim kwestyjonaryszu.

(—) Łódzki oddział banku państwa. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się przyjmowanie wkładów do kasy oszczędności przyoddziale banku.

Z dniem dzisiejszym kończy się przyjmowanie zapisów na nową rosyjską pożyczkę wewnętrzną.

(—) Wypłata reszty dywidendy w sumie 6 rs. 25 kop. od akcji łódzkiego banku handlowego, uskuteczniła się od dnia 26 b. m. w kasie tegoż banku w Łodzi, w banku handlowym w Warszawie i w petersburskiej filii warszawskiego banku handlowego.

(—) Rewizye. W gminach Radogoszcz i Bałuty odbyła się straż akcyzowa we wtorek ścisła rewizja po szynkach. Niektórym szynkarzom odebrano patenty, opieczątowano też mnóstwo wódek.

(—) Nowa fabryka. „Łodz. Ztg.” dowiada się, że pewna poważna firma alzakka ma zamiar wnieść w Łodzi nowe zakłady fabryczne na wielką skalę; zakłady obejmowałyby przedziałnie, tkalnię i trudniłyby się wyrobem kretonów, satyny, moleskiu i towarów na meble. Agencji rzeczonyj firmy rozpoczęli już podobno układy z niektórymi obywatelami tutejszymi o nabycie gruntów pod budowę zakładów fabrycznych.

(—) W Zgierzu, w magistracie tamecznym odbędną się w dniu 5 (17) maja r. b. licytacye: 1) za pośrednictwem deklaracyi opieczątowanych, na dzierżawę dochodu z łaźni (mykwy), od sumy 290 rs. rocznie in plus; 2) głośnie, na dzierżawę dochodu od pogrzebów na cmentarzu starożakonnym, od sumy 50 rs. rocznie in plus; 3) głośnie na dzierżawę dochodów od a) rajskiego jabłka i b) od wynajmu ławek w bóżnicy, od sumy 85 rs. rocznie in plus. Dzierżawna trzyletnia, mianowicie od 1 (13) stycznia 1887 roku, do tegoż dnia 1890 r.

(—) Pomiedzy teściem a zięciem w domu N. 320 przy ulicy Konstantynowskiej przyszło w tych dniach do zapalczywej bójki z powodu nieporozumienia posagowych. Bójka rozpoczęła się w mieszkaniu, następnie przeniesiono plac boju, — interesowani przemnieśli się na ulicę i tutaj walczyli dalej, aż wreszcie teść z twarzą pokrwawioną znalazł się w ryszoku. Obu walczących odprowadzono do policyi.

(—) Poszukiwany oddawna przez policyę rzemieślnik Edward Faff, aresztowany został w poniedziałek. Wszczął on bójkę z Józefem Szewczykiem, przyczem uderzył go kamieniem w głowę tak silnie, iż Szewczyk upadł bez przytomności na ziemię. Tym ludu zebrał się dokola, z czego korzystając Faff zemknął w stronę lasu. Szewczyka ledwie docucono, a straż policyjna puściła się konno w pogon za złoczyńcą i ujęła go pod lasem.

(—) Włóczęga nieznaną z nazwiska, mieniącą się być czeladnikiem kapelusznym bez zatrudnienia, trzy razy nagabywał onegdaj wieczorem na ulicach p. Adolfa B., tokarza. Pierwsze spotkanie nastąpiło na ulicy Konstantynowskiej, gdzie p. B. pozbył się natręta datkiem półrublowym, następnie na ulicy Południowej schronił się przed nim do restauracyi, wreszcie spotkał się z nim na Nowym Rynku, gdzie włóczęga w natargowy sposób domagał się pieniędzy, pokazując nóż za pasem, w sposób wielce dwuznaczny. Gdy p. B. zaczął oglądać się za strażnikami, rzemieślnik zemknął.

(—) Pożar. Podczas wieczornego deszczu we wtorek uderzył piorun w budynek p. Dickbrennera w Radogoszczu. W budynku tym drewnianym mieściła się obora i stodoła. Bydło zdolano wyprowadzić, w stodole zaś prawie nie było. Budynek drewniany, a przytem słomą pokryty bardzo szybko stanął w płomieniach. Na miejsce pożaru przybył pierwszy oddział straży, który prędko załatwił się z ogniem i nie pozwolił zająć się sąsiednim budynkiem, także słomą pokrytym. Przyczyniła się do tego wielce obfitych wody.

(—) Ofiara. Małżonkowie Maksymilian i Anna Goldfeder, z okazji konfirmacyi swego 13-letniego syna w dniu 23 b. m. ofiarowali 300 rubli na cele dobroczynne.

(—) W sądzie gminnym VI okręgu powiatu łódzkiego we wtorek rozpatrywana była sprawa felczera I. Leisznera, zajmującego się bezprawnym leczeniem w osadzie Konstantynowie pod Łodzią. Oskarżenie głosiło, że ów felczerekoremu wylicieucznemu postawił w większej ilości

bałki ciete, by stosowne do ich ilości otrzymać wynagrodzenie. Oskarżenie wniosł i popierał na posiedzeniu lekarz powiatowy dr. Wieliczko. Felczerek Leiszner skazany został na karę pieniężną, ze względu na okoliczności łagodzące.

(—) Z teatru. Farsa pp. Labiche i De-lacour p. t. „Kolej żelazna,” przedstawiona na benefis p. Knapczyńskiego, jest doskonałym nabytkiem, ale tylko na ogródek. Mnóstwo w tej sztuce konceptów mniej lub więcej udatnych, sytuacji mniej lub więcej prawdopodobnych, słowem, farsa to ogródekowa w całym znaczeniu wyrazu. Treść banalna, a składają się na nią przygody podróżującej rodziny na stacjach kolejowych. W ogródku, przy dobrej wystawie, farsa ta może mieć powodzenie. W teatrze zamkniętym, jak to widzieliśmy we wtorek, farsa zrobiła *fasco*, do czego nie mału przyczyniła się gra zaledwie z grubsza ociosana, niemilosierne długie antrakty i zupełny brak owej „nowej wystawy,” dla której zapowiedziano 20 minut antraktu pomiedzy pierwszym a drugim aktem. Takie rzeczy należy wystawiać z kompletnym przybozem dekoracyi, albo nie wystawiać wcale. Chwali się staranność dyrekcji o urozmaicenie repertuarza, ale nie rozumiemy dlaczego dyrekcya ucieka się do fars wymagających kosztownej wystawy, skoro posiada dobre rzeczy, łatwiejsze do wystawienia, jak np. „Piękną żonkę” Baluckiego, „Złotego pajaka,” „Francillon” i kilka innych.

(—) Dziś w teatrze Victoria na benefis p. Splawiszewskiego, odegrana będzie po raz drugi komedya p. Valabreque p. t. „Szczęście małżeńskie.” W antrakcie odśpiewa panna Leichnicówna aryle z „Halci” i cavatine z „Cyrułika sewilskiego,” a p. Splawiszewski wykona recitativo i śpiew Stefana z opery „Straszny dwór.”

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—Warszawa. Nasładowcy „Lutni.” Grono młodzieży, należącej do klasy rzemieślniczej, organizuje chór śpiewaków na wzór „Lutni.” Uczestnicy a zarazem inicjatorzy kółka odnieśli się już z podaniem do odpowiedniej władzy.

—Lublin. Koncesya na budowę domów w Włodawie dla inwalidów kolejowych, otrzymał inżynier p. Łobodziński, który przed niedawnym czasem zamieszkał w Lublinie. Domy dla inwalidów kolejowych zbudowane będą kosztem dróg żelaznych znajdujących się w kraju naszym i dróg południowo-zachodnich, a koszty budowy wyniosą ogólną sumę rs. 140,000.

—W Wierzbniku, odległym o pół wiorsty od odnogi kolei dąbrowskiej, otworzono stacyę poczową, w zamian za zwinięta stacyę w Wąchocku.

—Stawinek. Dr. Olechnowicz zawarł w tych dniach umowę z właścicielem Sławinka, w celu rozszerzenia działalności leczniczej tego zakładu. Dr. Olechnowicz w czasie sezonu zamieszka stale w Sławinku i oprócz znanych już ze swej skuteczności kąpieli żelazistych, wprowadza w tym roku hydropatya, kąpiele borowinowe, kąpiele elektryczne i wszelkie inne środki lecznicze pomocnicze, które w krajowych zakładach z korzyścią użyte być mogą, jako to: kuracya mleczna, kefir, kunysy, elektryczność, masaży i wszelkie kąpiele sztuczne.

—Okropny wypadek zdarzył się we wsi Włostowice, w powiecie nowo-aleksandryjskim. Proboszcz miejscowej parafii, ksiądz Kulesza, człowiek już wiekowy, od dłuższego czasu chorował ciężko, lecz nie obłożnie. Kuracya odbywała się w domu pod dozorem siostry proboszcza i organisty. Kilka dni temu nad wieczorem, czuwający nad chorym organista wyszedł na jakiś czas z pokoju chorego, pozostawiając go spokojnie siedzącego przy łożku. Po powrocie oczom organisty przedstawił się okropny widok. Ksiądz Kulesza leżał na podłodze bez przytomności, cały w ogniu. Spaliło się na nim ubranie, a następnie i ciało do połowy korpusu, wskutek czego ks. K. wkrótce życie zakończył. Prawdopodobnie po wyjściu organisty chory chciał się udać do drugiego pokoju, siły mu jednak nie dopisały i zemdlął. Upadając, nie puścił świecy, którą trzymał w ręku; od niej zapaliło się ubranie. Bezsilny starzec nie mógł się ratować i w okropnych męczarniach życie zakończył.

—W płomieniach skończył życie Korzybski, rodem z Torunia, urzędnik gospodarczy, gdy ratował płonącą fabrykę cukru w Pielnie (w Prusiech królewskich).

—Nekrologia. Ś. p. Karol Edward Miram, doktor, zmarł w Kijowie.

Ś. p. ks. Wiktor Malewicz, słynny niegdysz kaznodzieja, kolega i przyjaciel ś. p. Ważyńskiego i ks. Godlewskiego z Białynicz, w 76 roku życia umarł w miejscowości Horodyscze, w gub. penzeńskiej. Ks. Malewicz przez lat dwadzieścia był proboszczem w Rakowie (b. dycezyi mińskiej)

i lat kilkanaście w Berezyne, w pow. ihumieńskim, w gub. mińskiej.

ROZMAITOŚCI.

× Oczyszczanie żelaza i stali od rdzy. Nasmarować żardzewiałe przedmioty naftą, a potem wycierać szmatką welnianą posypaną przesianym popiołem.

× Zabezpieczanie cienkich beczek. Należy zamieszać 42 cz. łożu, 34 cz. wosku, słoniny, ogrzać, zdjąć z ognia i przy oziębianiu dodać jeszcze 42 cz. dokładnie odśianego popiołu drzewnego. Miejsce, gdzie beczka cieknie, wysuszają i zaszmarowują przyrządzoną w opisany sposób masą. Jeżeli beczka stoi w suchem miejscu, masa trzyma się dosyć długo. („Tellus.”)

TELEGRAMY.

Petersburg, 26 kwietnia. (Agencya półn.). Senat roztrząsał protest prokuratora moskiewskiej izby sądowej, która uniewinniła członków tulczyńskiego sądu okręgowego: Ładyżeńskiego, Babina i honorowego sędziego pokoju Rajewskiego, obwinionych o wydanie niezgodnego z prawem wyroku, zesłania na Syberya, zamiast skazania do rot aresztanckich. Senat Ładyżeńskiego i Babina skazał na naganę, a Rajewskiego na napomnienie.

Petersburg, 26 kwietnia. (Agencya półn.). Urzędownie zaprzeczono doniesieniu „Grażdania,” jakoby utworzyć się miała komisya z celem ograniczenia liczby gimnazjów i progimnazjów.

Gazety donoszą, że projektowana w Petersburgu na jesień wystawa wszechrosyjska rybołówstwa i hodowli ryb, odłożoną została do roku 1888.

Londyn, 26 kwietnia. (Ag. półn.). W izbie gmin oświadczył rząd, że powstanie w Afganistanie nie rozszerza się, a wojska emira odnoszą zwycięstwo nad rokoszantami.

Fergusson oznajmił, że generalny konsul brytanński w Filipopolu, w mowie, wypowiedzianej na bankiecie na cześć regentów, nietylko nie mówił o rozszczeniach kolosu rosyjskiego, ale w ogólności o Rosyi nie wspominał.

Berlin, 26 kwietnia. (Ag. p.). Dzienniki głoszą, jakoby ze źródeł urzędowych, że przy aresztowanym Sznabelu znaleziono wiele dokumentów kompromitujących, a w ich liczbie listę patryotów francuskich zamieszkałych w Lotaryngii i Alzacyi.

Sofia, 26 kwietnia. (Ag. p.). Pożyczka u angielskich bankierów nie przysłała do skutku.

Wiedeń, 26 kwietnia. W wielkiej fabryce broni w Styrii 4,000 robotników pracuje nad wyrobem broni nowego systemu.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 26 kwietnia. Giełdy zagraniczne zachowują postawę mocną, tylko w Paryżu kursy nie mogą się utrzymać. Nie otrzymało dziś żadnych wiadomości, któreby mogły zainteresować giełdę. Ruch był równie nieznaną jak w dniach ostatnich. Wiele uwagi poświęcano regulacyi końcemiesięcznej, która wykazuje dość dotkliwy brak papierów; prawie zawsze trzeba opłacać deport, a szczególnie od udziałów dyskontowo-komandytowych pożyczki rosyjskiej z roku 1880 i od węgierskiej renty złotej. Kontrmina usiłowała wyrzucić nacisk na kursy zapomozą pogłosek o zawiklaniach na wschodzie, co się jej jednak nie powiodło. Przy końcu giełdy przeważała ospałość skutkiem doniesień o wzrastającym rozdrażnieniu w Paryżu z powodu sprawy Schnaebela. Na usposobienie dla papierów rosyjskich oddziaływało nadto ujemnie pogłoski o zamierzonych zmianach osobowych w Petersburgu. Ruble straciły blisko 3/4 m. Na giełdzie zbożowej powysłne depesze amerykańskie wywoływały znaczną poprawę. Przy zwałowych obratach podniosły się notowania pszenicy o 2 marki. Zyto zyskało przecięciowo 1 markę.

Berlin 26 kwietnia. Wykaz banku państwa z d. 23 kwietnia (w tysiącach marek). Stan czynny: zapas metaliczny 771,506 (przbył 14,821); zapas biletów kasy państwa 22,486 (przbył 472); noty innych banków 10,988 (przbył 186); weksle 409,246 (ubyło 4,692); żądania lombard 43,661 (ubyło 6,060); efekty 60,248 (ubyło 1,487); inne aktywa 86,602 (ubyło 101). Stan bierny: kapitał zakładowy 120,000 (bez zmiany); rezerwa 22,872 (bez zmiany); noty w obiegu 837,398 (ubyło 7,702); inne zobowiązania 365,464 (przbył 10,181); inne pasywa 883 (ubyło 21).

Wiedeń 26 kwietnia. Wykaz banku państwa z dnia 23 kwietnia (w tysiącach guldenów). Noty w obiegu 372,100 (przbył 300); zapas metaliczny w

srebra 140,700 (przbył 100), w złocie 63,600 (przbył 200); weksle platne w złocie 16,200 (ubyło 200); portfel 128,400 (przbył 1,500); lombardy 26,100 (ubyło 600); pożyczki zahypotekowane 93,300 (bez zmiany); listy zastawne w obiegu 89,200 (bez zmiany).

Petersburg, 26 kwietnia. Weksle na Londyn 21 1/2 II pół. wch. 99 1/2, III pół. wch. 99 1/2, 6 1/2 renta złota 195 1/2, 5 1/2 listy zastawne kred. ziemsk. 163 1/2, akcyo banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 314, banku dyskontowego petersburskiego 722, petersburskiego banku międzynarodowego 467.

Berlin, 26 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego 178,00; 2 1/2 listy zastawne 56,30, 4 1/2 listy likwidacyjne 52,00, 5 1/2 pożyczka wchodnia II am 64,90, III emisji 54,60, 4 1/2 pożyczka z 1880 r. 81,60, 5 1/2 listy zastawne rosyjskie 90,50, kupony 320,75, 5 1/2 pożyczka premiowa z 1854 roku 140,00 takaz z 1866 r. 130,50; akcyo banku handlowego 72,75, dyskontowego 63,25, dr. żel. warsz. wiod. 278,50, akcyo kredytowa austriacka —, najnowszą pożyczka rosyjska 95,10, 6 1/2 renta rosyjska 108,50, dyskonto 5 1/2, prywatne 2 1/2.

Londyn, 26 kwietnia. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95 1/2. Konsole angielskie 102 1/2.

Warszawa, 26 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. —, patra i dobra —, biała —, wyborowa 800—815; żyto wyborowe 490—495, średnie 460—, wadliwe —; jęczmień 2 i 4-órzed. —, 420, owies 270—300, gryka —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rapsz. —, groch polny —, kukr. —, fasola —, ziemniaki —, — za korzec: kasza jaglana —, jęczmienna —, gryczana gruba —, — za pud. Dowieziono pszenicy 200, żyta 300, jęczmienia 50, owsa 400, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 26 kwietnia. Okowita 78 1/2, z akcyzą po k. 3 1/2. Stosunek garna do wiadra 100—307 1/2. Hart. skład. za wiadro kop. 805—808, za garn. 262—263. Szynki za wiadro kop. 817—820, za garniec kopiejek 266—267 (z dod. na wyschn. 2 1/2).

Berlin, 26 kwietnia. Pszenica 160—178, na kw. maj 175 1/2, na wrz. paź. 168 1/2. Żyto 122—127, na kw. maj 125 1/2, na wrz. paź. 129 1/2.

Londyn, 25 kwietnia. Cukier Java 95 proc. 13 1/2, spokojnie, cukier burakowy 11 1/2, spokojnie, stale.

Liverpool 25 kwietnia. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel; spokojnie. Dzienny dowóz 27,300 bel.

Liverpool 25 kwietnia. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wyróz 1,000 bel. Spokojnie. Bengal i Tinnevelly niżej o 1/4 p. Middling amerykańska na kw. maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lp. 5 1/2, na lp. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2, na paź. list. 5 1/2, na list. gr. 5 1/2 p.

New-York, 26 kwietnia. Bawełna 10 1/2, w N. Orleansie 10 1/2.

Jawne zapasy pszenicy 48,675,000 buszli, kukurydzy 19,223,000 buszli.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 26	Z dnia 27
Zadano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	56 22 1/2	56 45	
„ Londyn „ 1 L.	11 86	11 43	
„ Paryż „ 100 fr.	46 35	46 80	
„ Wiedeń „ 100 fl.	90 —	90 40	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol.	94 60	94 60	
Ros. Poż. Wschodnia	100 —	100 —	
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	100 70	100 70	
„ „ „ Ser. II do IV	100 50	100 70	
Listy Zas. M. Warsz. Ser. I	100 60	100 50	
„ „ „ „ II	99 50	99 90	
„ „ „ „ III	99 20	99 25	
„ „ „ „ IV	99 20	99 25	
Listy Zas. M. Łodzi Ser. I	95 75	96 75	
„ „ „ „ II	94 80	95 —	
„ „ „ „ III	94 60	94 75	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz.	178 —	178 50	
„ „ na dost.	178 —	173 60	
Weksle na Warszawę kr.	177 80	178 —	
„ Petersburg kr.	177 40	177 75	
„ „ dt.	176 60	177 10	
„ Londyn kr.	20 36	20 36	
„ „ dt.	20 27 1/2	20 27	
„ Wiedeń kr.	160 —	161 60	
Dyskonto prywatne	2	2 1/2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	20 13 1/2		
Dyskonto 2 1/2%			

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 26 kwietnia:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —
Zmarli w dniu 26 kwietnia:
Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 5, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 1; dorosłych 6, w tej liczbie mężczyzn 5, kobiet 2, a mianowicie: Aleksander Neymann, lat 56, Antoni Steglicki, lat 53, Wiktor Walter, lat 65, Emilia Wiesenthal, la 24, Józefa Gröser, lat 61.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —
Starozakonni: dzieci do lat 15-ty zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZNYCH

Hotel Victoria. Ali-Dokefaruogly z Persyi E. Sytten z Warszawy, Sieradzki z Warszawy, Bermann z Warszawy, Sibrach z Warszawy, W. Scholz z Magdeburga.
Hotel Polski. Hirszson z Warszawy, Szolowski z Sarnowa, Krotowski z Warszawy, Strakun z Wilna, Joffe z Moskwy, Bauman z Warszawy, Grundman z Czestochowy.

O G Ł O S Z E N I A.

LECZNICA PRYWATNA

Ulica PIOTRKOWSKA dom Rozena, 2 piętro.

przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet, gardlanem i wenerycznymi. Godziny przyjęcia: z chorobami kobiecymi od 9-11 z rana; z chorobami gardlanem, wenerycznymi i moczołowymi od 8-6 po południu. STAŁE ŁÓZKA.

Dr. MISIEWICZ.

TEATR VICTORIA.

Towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrekcją: Józefa Puchniewskiego.

We czwartek d. 28 kwietnia 1887. NA BENEFIS

Ignacego Sptawiszewskiego. SZCZĘŚCIE MAŁŻEŃSKIE (Le Bonheur Conjugal).

Najnowsza komedia w 3 aktach, p. Albina Valabreque, tłumaczyła W. Barszczewska. (Obecnie grywana w Warszawie z wielkim powodzeniem).

W antraktach panna Leichnitz odśpiewa arję z opery „Halka”, Moniuszki, oraz kawating z opery „Cyrulik Sewilski”, Rossiniego, beneficant zaś odśpiewa recitativo i pieśń Stefana ze „Straszego dworu”, St. Moniuszki.

Cyrk Corradiniego

MANEŻ p. KINTZLA, ulica Południowa, dom Abła N. 1422

We czwartek d. 28 kwietnia 1887 roku.

WIELKIE NADZWYKAZNE PRZEDSTAWIENIE na benefis braci Vardini.

Na powyższe przedstawienie złożą się najlepsze i najświetniejsze numery repertuaru.

W piątek niema przedstawienia

W niedzielę dnia 1 maja

DWA WIELKIE PRZEDSTAWIENIA.

o godzinie 4 po południu i o godzinie 8 wieczorem.

W obydwóch przedstawieniach występ znanego konia linochoda Blondina.

CENY ZNIŻONE 424-2-1

Do składu Ludwika Heniga nadziedzi wielki wybór LUSTER, w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz marmurami blatami. 522-0-4

Dr. Juliusz Wieliczko

LEKARZ POWIATOWY udziela bezpłatnie porady lekarskiej młodzieży szkolnej od 5 do 6 po poł. Ulica Dzielnia (Kolejowa) Nr. 1376. 55-30-13

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że po dłuższym pobycie w pierwszorzędnym magazynie warszawskim, założyłam PRACOWNIĘ

SUKIEN i OKRYĆ DAMSKICH pod firmą „Ignacja” dom Sztarka ulica Widzewska. 426-3-1

Słomkowe KAPELUSZE

przyjmują się do prania i przefasowania podług najświeższych fasobów, z wykończeniem jak najstaranniejszym w przeciągu krótkiego czasu. Uprasza się Szanowną Publiczność o wczesne oddawanie takowych.

E. Röder

ulica Zielona Nr. 265, 353-8-1

W Warszawie BUDYNEK FABRYCZNY

z kotłem parowym o sile 15 koni, z najnowszymi aparatami do dystrylacji spirytusu, do sprzedania lub wydzierżawienia na inną fabrykę. Położony nad brzegiem Wisły sam w sobie od 3 ulic z placem bardzo obszernym. Wiadomość w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr. 110, mieszkania 4 od 1 do 5. 415-3-1

Do sprzedania

WILLA

w ładnym położeniu pod Warszawą, z ogrodem, sadzawką, zabudowaniami gospodarczymi, lodownią etc.; 26 pokoiów, w odległości 1 1/4 wiorsty od rogatki; część szacunku splanca się przez amortyzację; najodpowiedniejsza dla zamożnej rodziny. Wiadomość u właściciela, przy ulicy Hożej pod N. 14, m. 9, od 2 do 3. 390-3-1

Dr. A. Krusche

mieszka obecnie w domu Ebharda, obok apteki W-go Borejszy, ulica Piotrkowska 727 i przyjmuje od 9-10 i 2-4 w chorobach chirurgicznych i skórnych. zajmuje się również masażem. 377-15-5

DOKTÓR MEDYCyny

A. Elzenberg,

ordynator oddziału dla chorych wenerycznych i skórnych w szpitalu starozakonnym w Warszawie, przyjmuje w mieszkaniu swoim przy ul. Marszałkowskiej Nr. 132, od 4-7 po południu. 283-0-1

Объявление.

Судебный Приставъ Съезда Мировыхъ Судей 1 Петроковскаго Округа Игнацій Сушинскій жительствующій въ городѣ Лодзи въ домѣ № 1437 объявляетъ, что 20 Апрѣля 1887 г. съ 10 часовъ утра въ г. Лодзи по Цегельной улицѣ въ домѣ Штарка № 1437 будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Шмулю Рушенкоу, заключающееся въ дорожкахъ, саняхъ, бричкахъ, лошадажъ и упряжь, и оцененное 443 руб. на удовлетвореніе претензій Хаима Уняковскаго.

Ошнсь и оцннку продаваемыхъ предметовъ можно рассматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной. Судебный Приставъ СУШИНСКІЙ. 425-1-1

Do sprzedania

ozdobny zegar wiedeński z muzyką, kanapa, fotele, stoły, wszystko orzechowe, razem lub na sztuki, lustro duże, szkrzynia do pościeli lub mała, szafa sklepowa i maszyna do szycia. Staro-pocztowa Nr. 1418, dom Fistora, mieszkania 12. Zastać można od 8 do 10 i od 5 do 7 po południu. 397-3-1

Przed kilku dniami zaginął

Mały piesek,

brudno-czarny z białą smugą na piersiach. Ktoby takowego posiadał, niech odprowadzi za nagrodą 50 kop. do domu Trąbczęńskiej, obok nowego katolickiego kościoła, do mieszkania Dąbrowskiego. 421-3-1

ADMINISTRACYA NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO TOWARZYSTWA W. J. RAGOZIN i Ska

w Moskwie ma zaszczyt zawiadomić, iż wyłączna sprzedaż wyrobów towarzystwa na Łódź i okolice miasta fabryczne DOMOWI HANDLOWEMU

RAFAŁ SACHS w Łodzi

powierzona została.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, polecam niniejszem oddawna z dobroci swej znane i na różnych wystawach zaszczytnie odznaczone

OLEJE MINERALNE

wyroby Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa „W. J. RAGOZIN & Co” w Moskwie, które stale na składzie utrzymywać będę.

Na żądanie gotów jestem służyć próbami i cenami

Rafał Sachs.

Fabryka Maszyn, KOTŁÓW PAROWYCH

ODLEWÓW ŻELAZNYCH Scholtze, Repphan & Co.

w Warszawie. Wykonywa: maszyny parowe, szybrowe i wentylowe najnowszych systemów o sile 4 do 1000 koni, lokomobile o sile 6 do 20 koni, pompy parowe i centryfugalne, prasy filtrowe, kotły parowe najnowszych konstrukcyj, armatury do kotłów, rury żelazne mufowe stojące, lane do wody i gazu od 38 do 900 m średnicy i t.p.

Podejmuje się całkowitego urządzenia fakryk eukru, browarów, gorzelni, tartaków etc., za kosztorys i rysunki, wraz z zamówieniami, osobno nie likwiduje. Blizszych wiadomości udziela T. VORWERK, 69-55-12 Dzikia Nr. 1089.

LECZENIE GŁUCHOTY.

BEZCUCNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSONA leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z każdej przyczyny nie pochodząca. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadawalające przykłady wyzdrowienia. Posiadają dwie marki 1^{ta} kopiejkowa otrzymuje się franco ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronami zawierającą słowne opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wyższych i innych osób godnych zaufania, które zostały wyliczone przy pomocy tych BEBENKOW, i ogłoszone za darmo. Adresować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.

LOSOWANIA.

Losy po 100 Franków m. Bari. Ciągnienie z dnia 10 kwietnia 1887 roku.

a) Wylosowano do spłaty po 150 fr. Serya 2 № 68; 77, 88; 91, 16; 104, 33; 112, 55; 115, 13; 167, 95; 207, 38; 230, 14; 262, 55; 275, 72; 335, 46; 338, 79; 394, 6; 503, 34; 621, 54 63; 654, 48; 659, 34; 708, 97; 734, 86; 802, 57; 853, 73; 886, 81.

b) Losowanie wygranych: 25,000 Lir. Serya 298, № 87. 3000 Lir. Serya 649, № 74. 1500 Lir. Serya 306, № 100. 600 Lir. Serya 877, № 79; 578, 97. 200 Lir. Serya 264, № 43; 409, 66; 828, 02.

100 Lir. Serya 17, № 28; 72, 37; 141, 52; 148, 57; 184, 47; 219, 70; 428, 6; 549, 99; 666, 66; 795, 61; 842, 23; 857, 10. 50 Lir. Serya 2, № 22; 8, 67; 18, 85; 24, 99; 27, 23; 54, 72; 80, 24; 84, 36; 91, 52; 92, 75; 101, 39; 102, 100; 103, 96; 112, 85; 122, 61; 123, 56; 132, 54; 133, 31; 141, 21; 145, 6; 146, 26; 151, 47; 157, 62; 171, 73; 172, 51; 173, 26; 176, 51; 181, 65; 183, 1; 186, 50; 187, 38; 199, 27; 208, 66; 211, 97; 221, 16 59; 225, 55; 225, 15; 240, 98; 249, 16; 255, 9; 280, 22; 288, 66; 291, 54; 294, 32; 297, 7; 300, 11; 306, 76; 317, 85; 331, 43; 335, 37; 343, 98; 344, 98; 346, 15; 350, 74; 364, 76; 382, 80 91; 388, 31; 406, 73; 429, 16; 437, 15; 440, 10; 444, 9 93; 446, 83; 447, 5 41; 453, 46; 454, 27; 464, 38; 473, 48; 477, 11; 479, 39; 482, 28; 500, 83; 602, 97; 511, 85; 518, 52; 622, 75; 625, 6 15; 628, 92; 629, 67; 631, 21; 633, 15; 652, 40; 672, 57; 683, 4; 692, 95; 693, 84; 698, 29; 698, 13; 619, 52; 630, 73; 658, 64; 641, 27; 683, 47; 664, 100; 675, 92; 679, 10; 685, 43; 687, 24; 691, 78; 695, 78; 700, 92; 704, 68; 706, 30; 707, 10; 710, 43 713, 27 63; 714, 54 70; 738, 54; 755, 48; 773, 69; 779, 10; 785, 97; 790, 18; 802, 14; 806, 46; 808, 7; 813, 72; 814, 21; 829, 92; 831, 6; 832, 30; 843, 82; 846, 86; 847, 32; 851, 73; 852, 12; 858, 31; 864, 98; 873, 89; 878, 89; 886, 20.

Następne losowanie 11 lipca 1887 roku.

Węgierska Pożyczka Premiowa z 1870 roku.

Ciągnienie z dni 15 kwietnia 1887 roku. Wylosowane serye: 115 319 339 526 555 679 947 1067 1113 1403 1844 1944 1991 2047 2241 2484 2753 2844 2889 2906 2915 3565 3839 4293 4580 4739 4841 5637 5682 5682 5693 5672

Wygrane: 100,000 Fl. Serya 526, № 29. 10,000 Fl. Serya 1057, № 47. 5000 Fl. Serya 2241, № 16.

1000 Fl. Serya 1057, № 84; 1403, 48; 1844, 50; 3565, 13. 500 Fl. Serya 339 № 15 41; 526, 13; 1944, 43; 1991, 43; 2241, 40; 2753, 11; 2844, 30 46; 2889, 16 34; 2915, 1; 4293, 47; 4739, 23 56; 5693, 41; 5672, 10 50.

144 Fl. Wszystkie pozostałe w powyższych seryach zawarte numera. Następnę losowanie 13 sierpnia 1887 roku. (Gazeta losowań).

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 26 kwietnia.

Table with columns: W eksle, ZA, Dyskonto, W ciągu giełdy, and Dopelnione transakcje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Table with columns: Papiery państw., Akcje, and other financial instruments. Rows include various bank notes and stocks.